

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, stażenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 30 gr. za reklamy na str. 4-lam. w udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym sąłaganu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 28.

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 7 marca 1936 r.

Rok 17



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 10) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 114) przeprowadzona zostaje konwersja niżej wymienionych pożyczek państwowych na wypuszczoną na mocy powołanego dekretu 4% Pożyczkę Konsolidacyjną przy zachowaniu niżej podanych warunków.

I. Do konwersji przyjmowane będą obligacje następujących pożyczek państwowych:

- 1) 5% państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r.;
- 2) 5½% pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 r.;
- 3) 5% państwowej renty wieczystej serji I z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 r.;
- 4) 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6% pożyczki inwestycyjnej

— bez żadnych kuponów.

Poza tem będą przyjmowane do konwersji obligacje 6% Pożyczki Narodowej ze wszystkimi płatniami po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami (poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r.) lecz tylko od pierwonabywców tych obligacji oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkimi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5% państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r. będą również przyjęte do konwersji z tem jednak, że z tytułu konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej bez pierwszych 2-ch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Obligacje pożyczek złożonych do konwersji podlegają wymianie na obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.

Konwersja rozpocznie się z dniem 15 lipca 1936 r. i trwać będzie 10 miesięcy, t. j. do dnia 15 maja 1937 r.

Konwersję przeprowadzać będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne upoważnione do tego przez Ministra Skarbu placówki, których lista zostanie podana do wiadomości publicznej.

Obligacje pożyczek, wymienionych w punktach 1—4, przestają być z dniem 15 stycznia 1936 r. umarżane według dotychczasowych planów i przynosić odsetki oraz wygrane (premje) poza odsetkami przypadającymi za ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia 1936 r. Kupony, których bieg rozpoczyna się po dniu 15 stycznia 1936 r. są nieważne. Obligacje te niezłożone do konwersji w przepisany terminie podlegają umorzeniu według ich wartości imiennej najpóźniej w ciągu lat 30 drogą losowania podług planu umorzenia ustanowionego dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu.

II. 4% Pożyczkę Konsolidacyjną wypuszcza się z dniem 15 maja 1936 r. na łączną kwotę imienną 600.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1000, 5000, i 10.000 złotych w złocie.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 4 od 100 w stosunku rocznym. Odsetki płatne są za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada z wyjątkiem odsetek przypadających za pierwsze dwa kupony, z których kupon pierwszy obejmie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r. i płatny będzie 15 lipca 1936 r., zaś kupon drugi obejmie odsetki za dalszy okres czteromiesięczny i płatny będzie 15 listopada 1936 roku.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od dnia 15 listopada 1937 r., umarżania części obligacji wylosowanych w tym celu w dniach 15 maja i 15 listopada podług ustalonego planu umorzenia.

Obligacje pożyczki wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat jej trwania, podlegają wykupowi z nadpłatą 20%, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15% ponad ich wartość imienną.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje pożyczki wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacji i kuponów wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Obligacje pożyczki w kwocie, nieprzekraczającej 5.000 złotych w złocie wartości imiennej, oraz kupony od tych obligacji nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Obligacje pożyczki będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych w złocie od każdego płatnika tego podatku.

Albo w drodze umowy albo w drodze wojny

Na zebraniach Niemców śląskich wysuwane i dyskutowane są możliwości powrotu ziemi śląskiej do Niemiec, przyczem brane są pod uwagę 3 ewentualności.

Pierwsza z nich — to kupno Górnego Śląska przez Rzeszę Niemiecką.

Druga — to odzyskanie ziemi śląskiej w drodze umowy z Polską.

Trzecia wreszcie — to zagarnięcie Górnego Śląska w drodze wojny.

Powstanie ludności niemieckiej na Śląsku przeciw państwu polskiemu miało by utorować rządowi niemieckiemu drogę do uczynienia z kwestji śląskiej przedmiotu rozmów i targów z rządem polskim.

Bezrobocie i ciężka sytuacja gospodarcza ludności niemieckiej na Górnym Śląsku wyzyskiwana jest przez agitatorów hitlerowskich do celów propagandy. Niemcy śląscy nadsłuchują we wszystkich dziedzinach życia publicznego wzory hitlerowskie Organizują pomoc zimową, urządzają niedziele jednego garnuszka i liczne zbiórki pieniężne, a nawet tworzą oddziały szturmowe.

Szturmówki hitlerowskie w województwie śląskim organizowane były za wiedzą licznych czynników w Rzeszy niemieckiej.

Zdemaskowanie tajnej organizacji hitlerowskiej na G. Śląsku wywołało panikę w kółach niemieckich, które usiłują osłabić wrażenie dokonanego przez władze polskie odkrycia. Najchętniej i najczęściej suflowane jest czynnikiem polskim twierdzenie, iż szturmówki niemieckie były tworzone przez młodych „romantyków” i że z tego powodu nie należy przywiązywać zbyt dużego znaczenia do ich działalności. Kola niemieckie na Gór-

ny Śląsku licują się też obecnie w zapewnieniach lojalności wobec państwa polskiego.

Znamienne stanowisko wobec spiskowców górnośląskich zajęła tajna na policja niemiecka „Gestapo” w Bytomiu. Emigracyjna prasa podaje iż zbiegowie niemieccy z Górnego Śląska przysporzyli wiele kłopotów bytomskiej „Gestapo”. Niektórzy przywódcy spiskowych szturmwów którzy zbiegli do Bytomia, zostali rzekomo przez „Gestapo” aresztowani.

Niemiecka prasa emigracyjna donosi, iż najbliższa przyszłość ujawni całą prawdę o spisku hitlerowskim na Śląsku i dodaje, iż wykrycie tego spisku jest dowodem, jak strona niemiecka traktuje porozumienie z Polską.

„Rekruci” do Reichswehry z Gdańska

W powiatach gdańskich liczni młodzi w wieku poborowym obywatele gdańscy otrzymali urzędowe zawiadanie do stawienia się na „pogadankę”. Wezwania zaopatrzone są w stemple urzędowe i podpis wójta. Na pogadankach tych stawia się wezwanych przed alternatywę, czy chcą służyć w „Reichswerze” niemieckiej, czy w obozie pracy. Taki urzędowy sposób pogadanki, poparty oczywiście odpowiednimi argumentami, doprowadza zwykle do tego, że dany obywatel gdański zgadza się na służbę w „Reichswerze”.

Innymi słowy, nie jest to nic innego, jak urzędowa rekrutacja dla „Reichswerhy” obywateli gdańskich żadnymi traktatami nieprzewidziana. Jest to bodaj jedyny przykład, aby jaki samodzielny organizm państwowy (a gdańszczanie przecie twierdzą, że są niezależnym „państwem”) zaciągał rekrutów dla obcego państwa. Nie czytaliśmy też, aby taką rekrutację przewidziano w porozumieniu polsko-gdańskim albo polsko-niemieckim. To też zadziwia że sprawą tą nie zajęły się miarodajne czynniki. Podobno w najbliższych dniach ta rekrutacja ma być wszczęta także w mieście.

mieckie dwa gospodarstwa: w Świątkowie i Lnianie. Fakty te, wzięte zresztą z brzęga, winny skłonić zainteresowane czynniki państwowe i społeczne na Pomorzu do obmyślenia sposobów, uniemożliwiających przechodzenie własności polskiej w ręce obce.

POŻAR STATKU

Gdynia. W środę na statku włoskim „Puzzuoli”, ładującym węgiel przy nabrzeżu śląskim, powstał pożar w magazynie prowiantowym. Portowa straż pożarna ogień ugasiła. Zniszczona została częściowo prowiantura statku. Straty wynoszą około 1000 zł.

WIATR HALNY

NOWY TARG. Niezwykle silny huragan halny, który w tych dniach przeszedł nad Podhalem, wyrządził znaczne szkody zarówno w Zakopanem i w najbliższej okolicy. Ucierpiały zwłaszcza lasy w wielu miejscowościach. W lasach tych na obszarze około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3000 drzew. Obecnie energicznie przystąpiono do usuwania zwalów leśnych, by zabezpieczyć lasy przed zarazą kornika.

PAŃSZCZYŻNA W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa. Wydano tu dekret na mocy którego cała ludność rolnicza ZSRR, męska od lat 18 do 45 i żeńska od lat 18 do 40 obowiązana jest do bezpłatnej 6-dniowej pracy rocznie przy budowie i konserwacji dróg na terenie całego kraju.

BUNT W WIEZIENIU

Szanghaj. W więzieniu Kuan-Jun, w prowincji Kiang-Sung, wybuchł bunt więźniów. 331 więźniów po obezwładnieniu dozorców, rzuciło się do ucieczki. Straż miejska rozpoczęła pościg za uciekającymi i część z nich zatrzymała, jednakże 216 więźniów zdołało umknąć. Straż ostrzeliwała uciekających z pośród których zostało 8 zabitych.

+ Wobec ekscesów, skierowanych przeciwko studentom żydom na uniwersytecie w Warszawie, rektor zawiesił wykłady aż do odwołania.

TANI POBYT w Warszawie

Pokoje z bieżącą wodą i całkowitem utrzymaniem od 9 zł.

POLECA HOTEL ROYAL

Chmielna 31 — blisko Dworca GL

Niemcy wykupują polskie objekty gospodarcze na Pomorzu

Notowane w ostatnim czasie fakty przechodzenia na Pomorzu z rąk polskich w niemieckie obiektów gospodarczych są zjawiskiem wysoce symptomatycznym dla siły gospodarczej i pewności siebie elementu niemieckiego na Pomorzu, niewspółmiernych z jego stanem liczebnym. Okazują się, że np. jako reflektanci na kupno nieruchomości występują prawie za-

wsze Niemcy, dysponujący bez większych trudności pieniędzmi, czerpanymi pełną garścią z źródeł niewyraźnych, wtedy gdy reflektant-Polak z trudem wywalczył sobie kredyt. Okoliczność ta przyczynia się w dużej mierze do systematycznego powiększania się na Pomorzu niemieckiego stanu posiadania. Ostatnio np. przeszły w pow. świeckim w ręce nie-

za nim na kraj świata, ale on się na to nie zgadzał. Biedak. Starał się przemówić jej do rozsądku, ale jednocześnie widywał się z nią i okazywał, że jest w niej zakochany do szaleństwa. Nie mógł inaczej. Miał ją blisko i wiedział, że był kochany. Tak, że wkońcu —

Filadelfja oparła o framugę obie ręce, a na rękach głowę. Kimono, nie przytrzymywane pod szyją, opadło w luźnych fałdach na piersi.

— Tak, że wkońcu uciekla z nim. Czy też byłaby uciekla. Czy też próbowała uciec. Potem musieli się rozstać. Potem jeszcze on był bliski śmierci, albo tylko tak udawał. Może chciał, żeby uwierzyła w jego śmierć. Później — dodałem, zgadzając — po pożarze lasów i domu Bostonów, wrócił do Middlehaven, które się tymczasem bardzo rozrosło. Nikt go nie poznał. Zamieszkał sobie w domku nad jeziorem i w noc jego śmierci pani przyjechała...

Filadelfja stała w nieruchomej pozie. Położyła jej rękę na ramieniu.

— Szukała go pani bardzo długo. Zwiedziła pani wszystkie więzienia na wschodzie. Wreszcie dowiedziała się pani, że zaginiony mieszka w Middlehaven. To pani zabrała go z domku i przywiozła zpowrotem i zostawiła, a sama znikła.

Podniosła głowę i ogarniając na sobie kimono, odpowiedziała:

— Skąd pan to wszystko wie?

— Dodałem dwa, i dwa, i dwa — odrzuciłem. — Cała tajemnica sprawy middlehaveńskiej zależy od tego, w jaki sposób pani opuściła domek, od listów, i od znaczenia wyrazu Vivien! To ostatnie sama mi pani powiedziała.

— O jakich listach pan mówi?

— O pani listach, panno Pat. Dubrosky miał je bardzo długo, ale potem zgubił. One właśnie naprowadziły mnie na dobre przecucie.

— Pan — ma — te — listy?

— Mam kopje. Co się tyczy oryginałów — ale nie, to jest już inna sprawa, o której nie mogę pani powiedzieć.

— Listy! — szepnęła. — Listy! — powtórzyła, zapadając w nieprzytomne zamyslenie.

Nagle potrząsnęła głową i dotykając mego rękawa drobną, białą rączką, rzekła:

— Pan jest bardzo, bardzo, bardzo mądry. I bardzo sympatyczny, ale doprawdy zbyt przebiegły. Pan sądzi, że to ja wróciłam do Middlehaven owej nocy? Że zabrałam go z domku itd.?

— Jestem tego bezwzględnie pewny — oświadczyłem.

— Pan sądzi, że te listy pisała Filadelfja — Pat? — Głos jej podniósł się o kilka tonów. — Nie, panie, nie mądry panie naczelniku, nie Filadelfja Boston. I ja nią nie jestem.

Powiedziała to tonem tak nieodparcie przekonującym, że moja pewność ugięła się pod nim jak trzcina pod naporem wiatru.

— Pani — —? Nie — —?

— Filadelfja Boston przestała istnieć przed wielu laty.

Wpadłem w rozpacz.

— Nie wierzę pani. To pani — pani — pani —

— Nie! — Podniosła wysoko głowę i dodała z cichym śmiechem: — Pan mi nie wierzy? Kto może lepiej wiedzieć, pan, czy ja?

— Na Boga, niech mi to pani wytłumaczy.

— Dziś nie powiem. Ale jutro spotkamy się wieczorem koło ruiny domu Bostonów, to pomówimy. Może pan nabierze o mnie lepszego wyobrażenia. Przekonałam się, że dobrze jest mieć choćby życzliwych znajomych. No, więc — spotkamy się? — Koło ruiny —?

— Tak. Po dziewiątej. Przyprawdę panu tamtą kobietę i ona panu powie całą prawdę.

— Przyprawdzi pani —?

Cofnęła się w głąb pokoju i ujęła za klamkę.

— Jutro wieczorem.

— Chwilkę! — zawołałem. — Jeszcze pani nie powiedziała o skarbie Dubrosky'ego — —

— Nie, nie, nie. Już dziś nie!

Schyliła głowę i wyciągnęła rękę obronnym gestem. Drzwi zamknęły się. Zostałem sam.

Wróciłem autobusem do Middlehaven.

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

74)

— Kto tam? — usłyszałem jej zdziwiony głos.

— Naczelnik więzienia z Franklino — odpowiedziałem — z wizytą do panny Filadelfji Boston.

Rozległy się szybkie kroki, drzwi otworzyły się szeroko i oczom moim ukazał się jasny pokój i niewyraźna plama jej twarzy, prawie niewidocznej pod światło. Odczytałem raczej, niż zobaczyłem, że twarz ta, zazwyczaj poważna i trochę żalonna, była wykrzywiona przerażeniem, a usta drżały. Przyproszona dyskretną siwizną włosy, zwolnione na noc ze szpilek, spadały na ramiona do łokci.

— Co pan powiedział? Jakie nazwisko? — zapytała, przytrzymując pod szyją popielate kimono.

— Filadelfja Boston.

— Co to ma znaczyć? Dlaczego pan mnie tak nazwał?

— Bo to jest pani nazwisko. Bo tak mi powiedziała nieomylnie przecucie. Bo jeżeli pani jest Filadelfja Boston — a tak jest z wszelką pewnością, to czeka panią nadzwyczajna niespodzianka.

Nie odpowiedziała, tylko oparła się ciężko o framugę. Patrzyłem w nią jak w tęczę, ale ona nie miała dla mnie oczu.

— Co pan o niej wie? — zapytała wreszcie, patrząc w ziemię.

— Co ja o niej wiem? — powtórzyłem, podnosząc rękę nad głowę. — Wszystko. Wiem, że Hearnshaw, czy jak on się tam nazywał, szalał za nią dwadzieścia lat temu, kiedy była jeszcze małą dziewczynką. Że poznał ją tutaj na wybrzeżu. I on, chociaż mógł być jej dziadkiem, nie widział za nią świata. Spotykali się, ilekroć jej się udało wymknąć z domu lub ze szkoły. On ją nazywał: Pat, a ona jego Dubrosky'm. Ona byłaby poszła

Z wojny włosko-abisyńskiej

Warszawa. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł RAI ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 5 bm.: w Addis Abebie, jak donosi Reuter, potwierdzają odwrot wojsk abisyńskich na froncie północnym, uwaterowiają jednakże, iż odwrot ten posiada charakter strategiczny. Podczas gdy dwie kolumny włoskie oczyszczały Tembien z oddziału rasa Kassy i rasa Seyuma, dwa inne korpusy włoskie odrzuciły armię rasa Imru poza rzekę Takazze. Walka w prowincji Scire trwała od soboty do dnia dzisiejszego. Straty abisyńskie mają być bardzo znaczne. W Asmarze twierdzą, iż po zniszczeniu i rozbięciu armji rasa Mulugety, rasa Kassy, rasa Seyuma i rasa Imru, droga na południe stoi otworem przed armją generała Badoglio. Prawdopodobnie jedynie względy transportowe nie pozwalają kontynuować marszu w kierunku południowym.

W Addis Abebie, według źródeł angielskich, przyznają, iż armje abisyńskie na froncie północnym poniosły znaczne straty, ale nie zostały ani zniszczone, ani rozbite. Cesarz rzekomo osobiście kieruje operacjami. Wiadomości o krążeniu oddziałów abisyńskich nietylko nie znajdują potwierdzenia, ale są kategorycznie dementowane. Wbrew tym zaprzeczeniom należy przypuszczać, iż część armji rasa Kassy, która po zajęciu stolicy Tembienu Abbi-Addi wycofała się w kierunku wschodnim, prawdopodobnie dostanie się do niewoli włoskiej, o ile wojownicy abisyńscy rozproszywszy się, nie zdołają wymknąć się otaczającym ich kolumnom włoskim.

Co do losu rasa Seyuma, panuje niepewność. Krążą pogłoski, iż dotychczas nie opuścił on Tembienu, gdzie ukrywa się w przebraniu włoskiego. Według innych pogłosek, jest on ranny w obydwie nogi.

Według źródeł francuskich, rząd abisyński organizuje przede wszystkim opór na froncie południowym. Oddziały liczące po kilka tysięcy żołnierzy dobrze wyekwipowanych już wyruszyły do Sidamo ze znaczną ilością materiału wojennego. W Addis Abebie krążą pogłoski, iż Włosi znajdują się niedaleko Alata w prowincji Sidamo i w pobliżu Magallo w prowincji Bali. Dotychczas jednak brak potwierdzenia tych pogłosek.

Rzym. O przebiegu bitew w prowincji Scire agencja Stefani donosi z Asmary: Wojska 2-go i 4-go korpusu posuwają się naprzód przez prowincję, pchając przeciwnika do rzeki Takazze. Jednocześnie inżynierja włoska buduje drogi, a osobne oddziały czyszczą od grup zbrojnych abisyńskich Scire. Naogół obecnie 4-ty korpus nie natrafia na opór. Natomiast

drugi korpus musi toczyć zacięte walki. Gdy korpus ten posuwał się naprzód od Selaklaka, ras Imru posłał do Abbi-Abbi znaczne posiłki, które stały się powstrzymać Włochów. W Az-Gage rozwinęły się zacięte walki. Abisyńczycy walczyli niezwykle mężnie, zostawiając na polu walki około 1.000 poległych. Oddziały abisyńskie przechodziły do kontrataków według wszelkich prawideł europejskiej taktyki wojennej, nie zważali na ogień dział tak, że chwilami baterje włoskie miały przeciwnika przed sobą w odległości 10 m. od lufy dział.

Przełęcz Pajares, przez którą prowadzi jedyna dogodna droga, łącząca Asturję z wnętrzem Hiszpanji, pokryta jest warstwą śniegu grubości 4 m. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Rzym. Donoszą z włoskiej kwatery głównej: Marszałek Badoglio złożył prasie następujące oświadczenie: Bitwa jest skończona. Obecnie trwa tylko pościg. Nieprzyjaciel ucieka na południe. Po raz pierwszy w dziejach wojskowych Abisynji żołnierze abisyńscy w ucieczce rzucali broń. 150-tysięczna armja abisyńska na froncie północnym nie istnieje już jako wojsko. Nieprzyjaciel w kraju Enderta i w kraju Scire poniósł klęskę, a wojska, które były w Tembienie są przez nas wprost zdruzgotane.

Addis-Abeba. Reuter dowiaduje się ze źródeł półoficjalnych, iż cesarz Abisynji prawdopodobnie zgodzi się na rokowania pokojowe w ramach Ligi Narodów i duchu paktu Ligi. Podkreślają jednak, iż bardzo trudno będzie nakazać rozejm po pierwsze wobec charakteru wojny podjazdowej, jaką prowadzą Abisyńczycy, po drugie w kołach abisyńskich nie wierzą by Włochy dały określone gwarancje, że wojska ich znajdujące się na terytorjum abisyńskim, zostaną wycofane zgodnie z paktem Ligi Narodów.

Addis Abeba. Według Havasa, w Addis Abebie dowiedziano się dopiero dzisiaj, że cesarz Haile-Selassie wyjechał z Dessie na front północny 21 lutego.

Rzym. Według ostatnich danych od 1 stycznia 1935 r. do dnia dzisiejszego do Afryki wchodniej wyjechało 76.000 robotników. Z tej liczby powróciło 16.000, zmarło 280, 60.000 pozostaje nadal w Afryce wschodniej.

Londyn. Korespondent Reutera przy głównej kwaterze abisyńskiej nie wskazuje miejsca, gdzie ta kwatera się mieści obecnie, donosi, że w ubiegły piątek 28 lutego, dwa samoloty włoskie bombardowały Kobro i drogę na północ do Kiworam i na południe

NOWA DROGA



Nikt nie powinien być pozbawiony możliwości nabycia jednego ze znakomitych radioodbiorników AMBADOR, SPECIAL, lub UNIPHON (na prąd zmienny i stały). Spełniamy Wasze marzenia, dotychczas nieosiągalne. Aby ułatwić wszystkim nabycie odbiorników najwyższej klasy TELEFUNKEN weszliśmy na nową drogę sprzedaży kredytowej, wprowadzając system długoterminowych spłat, począwszy od 20 - zł miesięcznie ilość aparatów ograniczona. Korzystajcie z okazji, która szybko minie. Do nabycia w większych firmach radijowych Nasze hasło: TELEFUNKEN W KAZDYM KULTURALNYM DOMU

Splaty miesięczne od **20.- zł.**

RADIO TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

do Dessie. Zrzucono tam m. in. dwie bomby z gazami trującymi, którymi ciężko raniono dwóch żołnierzy abisyńskich i jedną osobę cywilną.

RZYM. Komunikat wojenny nr. 147. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały drugiego korpusu dotarły w dn. 5 marca o godz. 5 rano do rzeki Takazze, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

RZYM. Urzędowo ogłoszono: Dnia 13 lutego kilkuset Abisyńczyków zatakowało w Tembienie warsztaty budowy dróg. W zaciętej walce poległo 57 robotników włoskich. Ogółem więc od początku operacji wojennych w Afryce do 26 lutego zginęło 546 robotników włoskich.

RZYM. Urzędowo ogłoszono: Od początku kampanji w Afryce wschodniej na froncie erytrejskim poległo 826 żołnierzy askarysów, na froncie somalijskim 97 dubatów.

LONDYN. Korespondent w Addis Abeba donosi, iż trzy namioty ambulansu brytyjskiego zbombardowanego przez samoloty włoskie, są niemal całkowicie zniszczone. W jednym z tych namiotów mieściła się sala operacyjna. Zniszczeniu uległo kilka samochodów

ciężarowych oraz znaczne zapasy artykułów aptecznych.

ADDIS ABEBA. Jak donoszą z Debra Marcos, miejscowości położonej o 100 km na południe od jeziora Tsana i o 150 km na północ od Addis Abeby, samoloty włoskie bombardowały szereg sąsiednich miejscowości. Zamieszkujące w Debra Marcos trzy Angielki, panie: Smith, Starling i Cable zatelegrafowały do Addis Abeby, domagając się ewakuowania ich wobec powtarzających się napaści, samolotów włoskich. Wydano niezwłocznie polecenie wysłania samolotu, którym Angielki te mają być przewiezione do Addis Abeba.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibutti, że według wiadomości nadeszłych z Dessie, książę następcą tronu na czele 10 tysięcy wojowników przybył w dniu 4 bm. do głównej kwatery, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armją.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M.), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYS ZASKOCZONA!

Dziwy oceanu

Tajemnica Golfstromu

W czasie krytycznego zatargu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Europą o niezaplacone długie wojenne wyłonił się w Ameryce fantastyczny projekt, zrodzony w głowie jednego z wynalazców amerykańskich, żeby w drodze gigantycznej represji zmusić państwa europejskie do uległości. Chodzi mianowicie nie mniej nie więcej o odciecenie... Golfstromu.

Jak wiadomo, Golfstrom, jak to wskazują wszystkie atlasy, jest gigantyczną „rzeką” morską o znacznej ciepłocie, rzeką, która przypluwa do wybrzeży Europy z mórz amerykańskich, okrąży Portugalję, Francję, wyspy brytyjskie, by wreszcie skończyć się u północnych brzegów Norwegji, przyczyniając się tam do utworzenia straszliwych wirów Mealstromu.

Temu właśnie nieocenionemu naturalnemu „kaloryferowi” zawdzięczają kraje zachodnio-europejskie swój łagodny klimat i bujną roślinność. Taka n. p. Lisboa posiada klimat południowy, podczas gdy No-

wy Jork, który leży na tej samej szerokości geograficznej, jest w zimie skuty w strasznych okowach mrozu.

Otóż tak się składa, że ta rzeka morską płynie okreśną trasą, zdana na łaskę i nie łaskę inżynierów Stanów Zjednoczonych. Wyplłynawszy z owego tajemniczego „morza Sargasów” w centrum atlantyku, gdzie prądy morskie znoszą kadłuby zatopionych okrętów które giną wśród alg i bujnej roślinności podwodnej, Golfstrom toczy swoje wody wzdłuż brzegów Ameryki południowej, następnie okrąży Antyle, zakreślając pętlę w głębi zatoki Meksykańskiej, i wreszcie wychodzi pomiędzy wyspą Kubą i półwyspem Florydy, by ruszyć w stronę Europy.

W tem wąskiem stosunkowo przejściu, gdzie morze nie jest głębokie, istnieje już wiadukt morski Kev-West. Kilka tysięcy ton betonu więcej, a Golfstrom wedle projektu owego Amerykanina ma zagrodzoną drogę do Starego Świata. I wtedy biedne, Europie, zamrożonej, pozbawionej swoich

zbiorów, rujnującej się na opał, nie pozostałoby już nic innego jak skapitulować, aby za tę cenę odzyskać utracone „centralne ogrzewanie”.

Propozycja ta była nawet przedstawiona kongresowi amerykańskiemu. Ten jednak uznał roztropnie, że nie należy nad nią dyskutować. Tym sposobem groźne „sankcje”, zawieszono nad Europą, spaliły na panewce.

Atlantyckie serce

Jeżeli już jednak jesteśmy przy Golfstromie, to warto zauważyć, że dziś jego trasa, a nawet jego egzystencja poddawana jest w wątpliwość. Na tym centralnym Atlantyku, tak mało znanym i tajemniczym, który w głębinach swoich chowa szczątki legendarnej Atlantydy, dzieją się dziwne i zagadkowe rzeczy. Na miejscu Golfstromu, który nagle znikł albo raczej wogóle nigdy nie istniał, działałoby coś w rodzaju „serca atlantyckiego”, którego bicie wyraża się perjodycznym obmywaniem brzegów zachodniej Europy przez ciepłe, ożywczcze wody. Fakt tego bicia zależeć miałby od wpływów gwiazd.

Niektórych oceanografów francuskich i

skandynawskich, którzy poświęcają się badaniu oceanu Atlantyckiego, mającemu duże znaczenie nie tylko dla nauki, ale także dla rybołówstwa, uderzyła ta niezwykłość, że nie udało się nigdy odnaleźć południowego „brzegu” Golfstromu, brzegu, który utworzony byłby przez wyraźnie zaznaczony i nieruchomy „mur” zimnej wody. Idąc dalej w tych badaniach, stwierdzono, że autentyczny prąd ciepła, który wypływa pomiędzy Florydą i Kubą, na południe od Nowej Ziemi osiąga 1500 km szerokości, gubiąc się częściowo w odmętach oceanu. W tem miejscu spotyka zresztą lodowaty prąd Labradoru i trudno przypuścić, żeby z zachowaniem całego swego ciepła dotarł do Europy.

Inny ważny szczegół skonstatowano po wojnie w związku z minami, które rząd amerykański kazał złożyć u swoich wybrzeży celem ich obrony. Gdy po wojnie przystąpiono do odszukania i zniszczenia tych min, które porwane zostały przez prądy morskie, stwierdzono nie bez zdziwienia, że nie poszły one bynajmniej śladem „regulaminowej” trasy Golfstromu. Zamiast ugrzęznąć gdzieś u brzegów Norwegji, zebrały się one około Azorów.

Podstawy ideowe Związku Rezerwistów

Walka kilku pokoleń o niepodległy byt Polski, uwieńczona dzięki nadludzkiemu wysiłkowi zdobyciem niepodległości, jest sama w sobie pasmem bohaterstwa i wzorem do naśladowania. Ale na przestrzeni dziejów narodu to tylko jedno ogniwo łańcucha, ciągnącego się przez długie przeszłe pokolenia, to tylko jeden ważny epizod, stanowiący punkt przełomowy w życiu narodu polskiego.

Zdobycie bowiem niepodległości nie jest wszystkim, przestało być celem życia narodu i wysunęło inne zadania i zadania. Są to: wielkość i potęga Polski.

Troska zaś o tę wielkość i potęgę Ojczyzny, o jej przyszłość i rozwój, o ugruntowanie jej bytu i siły, wysunęła ważny czynnik w życiu społeczno - narodowym. Czynnikiem tym jest obywatel - żołnierz, w jednej osobie. Na nim bowiem opiera się wartość, siła i potęga narodu i państwa.

Wielkość bowiem i znaczenie Polski zależy tylko od jej obywateli. Wielkość Polski, to wielkość czynów jej obywateli, czynów, mierzonych skalą szarej pracy codziennej, obowiązków zawodowych, bezinteresownej pracy dla państwa i gotowości do ofiar dla niego. Polskę wywalczył żołnierz - obywatel, utrzymać zaś i utrwalić ją potrafi tylko obywatel - żołnierz o wysokiej wartości ideowej, który umie trzymać w swym ręku równie dobrze narzędzie pracy zawodowej, jakoteż bron, a który w każdej chwili gotów jest zmienić młot, pług lub pióro na karabin i bagnet. Obywatel - żołnierz musi być gotów stanąć w każdej potrzebie! Na straży naszych granic politycznych, oraz na froncie walki nad polepszeniem warunków gospodarczych państwa stanąć musi żywy mur obywateli - żołnierzy, zorganizowanych do obrony i pracy, ożywionych i przepojonych silną i świadomą wolą zwycięstwa.

Tego obywatela - żołnierza wychowuje szkoła i wojsko, a uzupełnieniem wychowania zajmuje się między innymi organizacjami także Związek Rezerwistów, który ma łącząc dwa czynniki, obywatelski i wojskowy, nierozdzielnie splatając się ze sobą. Ma on utrwalić cechy żołnierskie, niezbędne każdemu obywatelowi nowej Polski, rozwinąć energię i zapal do czynu, ambicję pracy, silną wolę i charakter, oraz dyscyplinę organizacyjną. Ma on prowadzić swych członków przez twardą szkołę organizacyjną do wyrobienia ideowego, do nastawienia w kierunku państwowo - twórczym, ma wzmacniać, rozwijać i uśzlachetniać poczucie obowiązku obywatelskiego, oraz udoskonalać i uzupełniać szkolenie wojskowe. Zw. Rezerwistów budzi uświadomienie obywatelskie i poczucie odpowiedzialności za byt i losy państwa, zbliża członków do życia państwowego, propaguje sprawę obrony narodowej, porusza kwestje społeczne, przygotowuje do pracy i walki czy karności i solidarności obywatelskiej. Wychowuje obywatela, na którego państwo może liczyć nie tylko w pracy codziennej, ale także w każdej potrzebie i niebezpieczeństwie.

Związek Rezerwistów tworzy współczesny typ zdrowego, pełnego sił obywatela, stojącego twardo i niezachwianie na stanowisku pracy zawodowej, przysparzającego swą mroźczą pracę narodowi dobr materjalnych, ale gotowego w każdej chwili do usług dla dobra państwa, który umie pogodzić sprawy prywatne z interesami państwa, potrafi pracować nie tylko dla celów osobistych.

Związek Rezerwistów nie służy żadnej partii, ani grupie politycznej, nie werbuje członków z tej lub owej klasy społecznej, lecz skupia wszystkie zawody i stany do pracy dla narodu i państwa, szukając oparcia tylko na własnych polskich siłach i w rozwoju wewnętrznej siły moralnej, siły duszy.

Związek Rezerwistów jest więc organizacją społeczno - wojskową, sku-

piającą w sobie jednostki o pewnym określonym nastawieniu duchowym, jest organizacją, która wykłada ma charakter i tworzy z każdego swego członka pełnowartościowego obywatela i żołnierza zarazem.

Naczelną ideą Związku Rezerwistów jest pomnażanie mocy i wartości narodu dla osiągnięcia potęgi i siły państwa przez urabianie świątliwych i rozumnych obywateli, niezasklepiających się w ciasnym podwórku sobokostwa i egoizmu, oddających częstą swego „ja” dla dobra ogółu, zdolnych do ofiarności i poświęcenia, nie cofających się w razie potrzeby przed ofiarą krwi i życia.

Związek Rezerwistów jest organizacją młodą, ale postępową i rozmach pracy pod względem ideowym jest nieprzeciętny. Założenia bowiem i zasady jego wytknięte i oparte są na długoletnim dorobku i doświadczeniach zrzeczeń pokrewnych i skryształizowanym, wyraźnym podłożu duchowym, zrzeczeń istniejących od szeregu lat i posiadających dużą tradycję i bogatą przeszłość ideową, zdobytą w ciężkich trudach walki niepodległościowej i żmudnej pracy codziennej.

Ta sama myśl przewodnia, która przyswiecała i pchnęła do czynu i poświęcenia zastępy i szeregi bohaterów

Kościuski, Dąbrowskiego i ks. J. Poniatowskiego, ratujących honor Polski i godność narodu polskiego, która krzewiła ducha buntu przeciw niewoli i przemocy w noc listopadową, styczniową i w szeregu lat walki o byt niepodległy, która stworzyła Strzelca i Legjony i tworzy obywatela współczesnego, o dużej tężyznie narodowej i poczuciu państwowym, ta sama myśl, choć w zmienionej formie i szacie zewnętrznej, przyswieca obecnie Związkowi Rezerwistów.

Ideologia Związku Rezerwistów oparta jest na wspólnych założeniach duchowych z tymi, którzy w czasach ponurej i mrocznej niewoli, w czasach powszechnego upadku ducha narodowego, kompletnego zaniku myśli państwowej - twórczej, śmiało i zdecydowanie podnieśli sztandar niepodległości, mężnie i konsekwentnie realizowali hasła i postulaty niepodległościowe nie szcędząc ofiar i trudów.

Związek Rezerwistów wywodzi się z ducha tych, którzy życiem i czynami swymi wykazali, że niepodległość i praca dla Polski stoi ponad wszystkim, dla których dobro i rozwój państwa jest bezgranicznie poświęceniem wywalczyli i utrwaliли niepodległy byt Ojczyzny, którzy żyjąc - pracowali, walcząc zwyciężali z wiarą w przyszłość, niepodległość i potęgę Polski.

Obawy, które się sprawdzają

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy na łamach prasy polskiej w Niemczech toczono walkę o wyłączenie osób, należących do narodowości polskiej, z obowiązku odbywania przymusowej służby pracy w t. zw. Arbeitsdienst. Wytaczano wtedy szereg doniosłych argumentów. Powoływano się przede wszystkim na to, że tzw. Arbeitsdienst jest według słów ustawy, która go powołała do życia, instytucją narodowo - socjalistyczną, mającą na celu wychowanie w duchu hitlerowskim. Założenia tego rodzaju muszą się oczywiście w zastosowaniu do ludzi innej niż niemieckiej narodowości przetrzeć w germanizację najbardziej bezwzględna.

Obawy te sprawdzają się niestety w całej rozciągłości. Przetaczamy jako dowód urywki listu do jednego z Polaków, uczestników przymusowych obozów pracy:

„Młody jestem, ale często mam do czynienia z przeciwnikami w sprawie, która szkodzi nam i całej mniejszości polskiej w Niemczech. Było to przy pracy. Przyszło najpierw do sprzeczki ze współpracownikami.

Zaczęli oni na Polaków w Polsce wyzywać od nieczystych Polaków i lichych gospodarzy, o lichym porządku w Polsce i o różnych innych takich wynalazkach, o których już im prawili w szkole niemieccy nauczyciele. Ja jako Polak w Niemczech wiem o co tutaj chodzi, bo chodziłem 6 lat do szkoły niemieckiej, to wiem i otwarcie mogę powiedzieć, że nas czasem

uczono o biedzie w Polsce, o polskim orle, który miał się wylęgnać ze wszy. Takie rzeczy ja już zbierałem za młodych lat szkolnych.”

„Powracam do mojej sprawy: Ja w tym razie nie padłem na głowę i nie pomieszałem sobie rozumu w głowie. Natomiast zwróciłem im uwagę i powiedziałem im moje zdanie. Wówczas obruszył się nasz Vormann, który miał wzgląd nad nami i powiedział, że mam gębę zamknąć i nie gadać. Wówczas zapomniałem tego Vormanna, czy im jest wolno gadać i mnie zarzuty robić, które szkodzą mi i całej mniejszości polskiej.”

To się nie spodobało Vormannowi „Dał mi nakaz, że mam się u Zugführera zgłosić i powiedzieć że nie jestem zdany na ten miejsce, na którym pracowałem; a dlaczego to już będzie każdy wiedział. Przyszędłem do Zugführera, ten kazał mi szypę pozostawić i ubrać się w płaszcz i kopol (pas) i wówczas powiedział mi tak: My tu mamy takie różne sposoby któremi już niejednego skruszyliśmy. Poszedł ze mną kawałek na stronę na jedną łąkę, a tam mi wówczas kazał się położyć i na czworakach na ziemi czołgać, to jest tak zwane „rollen”. W ten sposób dał mi 100 metrów tam i spowrotem morderwać się i na końcu jeszcze przysiosie w rowie w śniegu kazał mi leżeć... Ja milczałem na wszystko i nie mówiłem nic.”

Wszelkie komentarze są oczywiście zbędne.

SZYKANY W GDAŃSKU

Gdańsk. W poniedziałek o godz. 11-ej rano w mieszkaniu gdańskiego korespondenta Gazety Polskiej i IKC. red. Tadeusza Łada-Bieńkowskiego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, dokonała policja gdańska skrupulatnej rewizji. Dokonano również rewizji osobistej red. Łada-Bieńkowskiego poczem przeprowadzono go do prezydium policji i poddano przesłuchaniu.

Rzekomym dowodem rewizji i wszczęcia śledztwa przeciwko red. Łada-Bieńkowskiemu jest fakt podawania przezeń do prasy polskiej szczegółów o śmierci śp. Skiby. W toku przesłuchania - jak nas informują - władze gdańskiej policji politycznej zażądały od red. Łada-Bieńkowskiego wycofania tych wiadomości. Red. Łada-Bieńkowski odmówił zadośćuczynieniu temu żądaniu. —

twierdząc, iż prawdziwości swych informacji może dowieść.

Po dwugodzinnym przesłuchaniu red. Łada-Bieńkowskiego zwolniono, zawiadamiając go, iż sprawa będzie miała swój ciąg dalszy na drodze karno-sądowej, względnie karno - policyjnej.

NIEMCZYŻNA W POLSCE PANO-SZY SIĘ I PROWOKUJE

W Pszczynie „Volksbund” zorganizował kursy wyszkolenia dla młodzieży, ściąganej z odległych wiosek powiatu. Cechą charakterystyczną dla tej młodzieży jest to, że między sobą rozmawia ona prawie po... polsku. Młodzież otrzymuje pełne zaprowiantowanie i bezpłatne noclegi.

Z pogrzebu em. strażnika kopalniwego Hildebrandta w Michalkowicach niemczyżna miejscowa urzędziła sobie niesmaczną demonstrację.

Mianowicie za trumną zmarłego trzech umundurowanych hitlerowców niosło wielkich rozmiarów wieniec z szarfą z napisem niemieckim i wielką swastyką.

Dalej kroczyli w długim pochodzie w ilości około 200 osób bezrobotni, będący do niedawna w przewodzie członkami organizacji polskich.

W Rówieniu pow. rybnicki na zabawie tanecznej volksbundowcy pobili obecnego na sali żołnierza polskiego, który sprzeciwił się odegraniu przez orkiestrę pieśni hitlerowskich.

WYROK O SPOWODOWANIE KATASTROFY POD KRZESZOWICAMI

Kraków. Dzisiaj po przeprowadzonej rozprawie przeciwko funkcjonariuszom kolejowym oskarżonym o spowodowanie pamiętnej katastrofy w październiku 1934 r. pod Krzeszowicami, zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego, mocą którego został zatwierdzony wyrok pierwszej instancji, uniewinniający blokowych Zielińskiego i Kaczmarska. Skazani zostali natomiast Bolesław Drabik na półtora roku więzienia oraz dyżurny na stacji kolejowej w Krzeszowicach na dwa lata więzienia. Skazanym zaliczono od odbycia kary areszt śledczy oraz darowano połowę kary na zasadzie amnestji. Obydwu skazanym Sąd Apelacyjny podwyższył karę w stosunku do wyroku, jaki zapadł w pierwszej instancji.

ZEMSTA KOCHANKI

W cichem, pełnym wspomnień historycznych z dalekiej i najświeższej przeszłości, miasteczku Compiègne wiódł spokojny żywot znany anarchista, głoszący z procesu o zamach na życie premiera Francji Clemenceau w 1919 roku, Cottin.

Po odcierpieniu 10 lat ciężkiego więzienia przeniósł się na wyznaczone mu na mocy wyroku miejsce zamieszkania do Compiègne, gdzie pozostać miał przez 20 lat. I byłby może skazaniec do dziś dnia wiódł spokojny żywot pomocnika stolarskiego, gdyby nie miłość do pewnej pięknej kobiety, która nakłoniła Cottina najpierw do wyjazdu do Aix les Bains, następnie do Paryża. To stało się zgubą skazanego. W Paryżu kochankowie zamieszkali w małym hoteliku na przedmieściu Paryża, Clichy. Cottin idąc za radą swej przyjaciółki przybrał nazwisko Jean le Valliez. Po pewnym czasie między kochankami zaczęło dochodzić do coraz gwałtowniejszych scen na tle zazdrości. Po jednej z zwykłych codziennych sprzeczek, przyjaciółka Cottina zniknęła. Na drugi dzień rano, do pokoju de Valliez zastukała policja. Anarchista Cottin, zdradzony przez niewierną kochankę został osadzony w areszcie. Czeka go nowy proces o dwukrotne przekroczenie nakazu osiedleńczego. Aresztowano go tego samego dnia 22 lutego, w którym w 1929 roku Cottin po wyjściu z więzienia udał się na 20-letni przymusowy pobyt do Compiègne.

Kącik rzemieślnika

ODPISY DYPLOMÓW MISTRZOWSKICH I ŚWIADECTW CZELADNICZYCH.

Na wniosek Związku Izby Rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło zgodę na wydawanie przez izby rzemieślnicze duplikatów zagubionych lub zniszczonych świadectw złożenia egzaminów mistrzowskich i czeladniczych wystawionych w swoim czasie przez cechy, a następnie przez Izby Rzemieślnicze.

Duplikaty świadectw, wystawionych przez Izby Rzemieślnicze, będą wydawane na blankietach, których wzór został zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Opłaty za wydanie duplikatu nie mogą przekraczać dla świadectw czeladniczych zł. 10, — dla świadectw mistrzowskich — zł. 20.

Z kroniki żałobnej

Sp. Henryk Kwiatkowski
Dnia 5 bm. zmarł w Wąbrzeźnie po krótkich cierpieniach znany obywatel naszego miasta sp. Henryk Kwiatkowski, przeżywszy lat 77.

Sp. Kwiatkowski urodził się w Pniewach powiatu świeckiego. Od roku 1922 urzędował jako wojt na oowody: Przydworz, Nieluo i Lopaki oraz był długoletnim urzędnikiem stanu Cywilnego na obwoy Stanisława i Nieluo.

Przez drugi czas swego urzędowania sp. Henryk Kwiatkowski zyskał sobie wiele szacunku i sympatii. Jego nieprzeciętne prawa character znany był wszystkim obywatelom wosek gdzie urzędował jako wojt czy urzędnik stanu Cywilnego. Urzędy wojtowe złożył w maju ubiegłego roku kiedy utworzono gmny zborowe a urząd Stanu Cywilnego w grudniu roku ubiegłego.

Zmarły był nietylko wielkim patriotą ale także wzorowym ojcem rodziny. Jest ojcem znanego nam wszystkim porucznika Kwiatkowskiego, który jako radiotelegrafista na „Darze Pomorza” brał udział w podróży na okoko świata.

Pogrzeb sp. Henryka Kwiatkowskiego odbędzie się 9 bm.

Cześć Jego zacnej pamięci!
Rodzina Zmarłego składamy tą drogą serdeczne współczucia.

POGRZEB SP. WINCENTY CIESZYŃSKIEJ

Nowemiasto. W poniedziałek rano o godz. 10 odbyła się ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście sp. Wincenty z Nowalkowskich Cieszyńskiej, którą nieubłagana śmierć przedwcześnie bo w 54 roku życia wydarła rodzinie, tj. mężowi i czworgu dzieci. Kondukt poprowadził w asyście miejsc. duchowieństwa ks. prof. Dembieński. Po żałobnych wigiljach i requiem odbyła się ekspozycja na cmentarz, gdzie śmiertelne szczątki Zmarłej złożono na wieczny spoczynek. Kondukt ekspozycyjny ks. Redmer. W pogrzebie wziął udział b. liczny zastęp obywatelstwa, również przybyła delegacja urzędników sądowych z Wąbrzeźna, gdzie jedyny syn Zmarłej jest naczelnikiem tamtejszego Sądu Grodzkiego. Zmarła życie swe strawiła w zaciszu domowym wśród ofiarnej pracy, jako wierna i kochająca oraz troskliwa matka rodziny, wychowując dzieci swe na wiernych synów Kościoła i Ojczyzny. Niech odpoczywa w pokoju!

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. katolico.	Stonice	
				wschód	zachód
6	marzec	P.	Wiktora	6,33	17,04
7	„	S.	Tomasza	6,31	17,06
8	„	N.	Sucha	6,29	17,07

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

Niedziela II. Postu — 8. III. 1936.

W niedzielę po sumie schadzka Ojców Żyw. Różańca; po schadze prosi ks. proboszcz p. Prezesa do Plebanji. Po nieszporskim zebraniu Stow. Ludowego w wikarjówce z referatem ks. Zaremby. Nauka przygotowawcza do Sakramentów św. rozpoczyna się w wtorek 10. 3. br. Dzieci z wiosek rocznik pierwszy i drugi o godz. 10-tej zbiorą się w kościele, dzieci z miasta o 2,50 tytko rocznik pierwszy (dziewczynki) w szkole żeńskiej, chłopcy w szkole męskiej o 2,50. Przyjęcie do Komunii św. — pierwszej zależności od regularnego udziału dzieci w nauce, dlatego prosimy rodziców regularnie posyłać dzieci na naukę.

We wtorek odbędzie się drugi odczyt ks. Zaremby w auli gimnazjum o godz. 8-ej wieczorem na temat: „Co mówi nam wioska Kamedulów na Kahlenbergu pod Wiedniem” z przezroczami. Datki dobrowolne na spłacenie długów parafjalnych.

W środę o godz. 4-ej walne zebranie towarzystwa św. Wincentego a Paulo w salce parafjalnej. O godz. 8 wieczorem walne zebranie Akcji Katolickiej w biurze parafjalnem.

W piątek po Drodze Krzyżowej zebranie zarządowe św. Grzegorza w biurze parafjalnem.

W niedzielę odbędzie się suma z wystawieniem i procesją.

Nabożeństwa w niedzielę:
o godz. 6,30 Msza św. i kazanie (ks. Bigus)
o godz. 7,50 Msza św. i List Pastorski (ks. Grzechowski)
o godz. 8,50 Msza św. gimnazjalna (ks. Brejski)
o godz. 9,50 Msza św. i kazanie (ks. Zaremba)
o godz. 10,45 suma z wystawieniem, kazanie i procesja (ks. Bigus)
o godz. 10,50 Msza św. w Stanisławkach (ks. Grzechowski)
o godz. 3-ciej Gorzkie Żale i kazanie pasyjne (ks. Grzechowski)

POKWITOWANIE

Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali: Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 25 zł, Towarzystwo Śpiewu św. Cecylji 5 zł, Młyn Parowy 5. II. 5 ctr. maki żytniej i 29. II. 2 ctr. maki żytniej, p. Fritz Trzcianek 5 ctr. żyta, 1 ctr. gróchu, 10 ctr. kartofli, p. Wali-góra Makswałd 2 ctr. fasoli, p. Grzybowski, Bocięń 4 ctr. żyta, 2 ctr. gróchu, 2 ctr. jęczmienia.

Składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

ZA KOMITET:

- (-) Jan Nałęcz. prezes
- (-) Helena Sigurska, skarbniczka.

SPRAWA BANKU LUDOWEGO PRZED SĄDEM.

W czwartek rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko b. członkom rady nadzorczej i zarządu Banku Ludowego w Wąbrzeźnie. Na ławie oskarżonych zasiadli pp.: Antoni Makowski, Jan Nadolny, Julian Baranowski i Siemiątkowski.

Na rozprawę wezwano cały szereg świadków.

Rozprawa ma się zakończyć dzisiaj w piątek.

Sprawozdanie z rozprawy podamy w numerze poniedziałkowym.

KURS OPLG. DLA PAŃ

Zapowiadany kilka razy kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla Pań — rozpocznie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 18,50 w świetlicy Domu Pracy Społecznej ul. Wolności. Cały kurs obejmie 10 godzin wykładów. Na wykładach będą wyświetlane przedzrocz a z dziedzin lotnictwa, walki chemicznej i obrony przeciwlotniczo-gazowej. Dodatkowe zapisy przyjmuje Sekretariat Obw. LOPP. — Starostwo, pokój nr. 4. Panie, które z różnych powodów nie zdały się zapisać mogą się zgłosić w poniedziałek, w świetlicy bezpośrednio przed wykładem. Ze względu, iż instruktor prowadzący kurs ma tego samego wieczora dwie godziny później już inne wykłady — prosimy wszystkie Panie o punktualne przybycie. Kurs ten jest informacyjny, wobec czego nie wymaga się żadnych egzaminów, jednakowoż świadectwa otrzymają wszystkie uczestniczki z przesłuchanego kursu. Przypomina się, iż kurs jest bezpłatny.

ODRZUCONY PROTEST

Wniesiony sprzeciw przez p. Klimka z Pływaczewa w sprawie ostatnich wyborów do Sejmu — Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił.

SAMOBÓJSTWO

Onegdaj wdowa, niejaka Grapentin, zamieszkała na wybudowaniu p. Jarantowicami — popelnila samobójstwo przez powieszenie się. Grapentinowa od lat chorowała na umysł. Pogrzeb samobójczyni odbył się wczoraj.

WYMIANA DOWODÓW REJESTRACYJNYCH NA OKRES BUDŻETOWY 1936/37.

Posiadane przez właścicieli pojazdów mechanicznych dowody rejestracyjne tracą z dniem 31 marca 1936 r. swą ważność.

Urząd wojewódzki Pomorski komunikuje, że przystępuje do wymiany dowodów rejestracyjnych i wystawiania nakazów płatniczych dla pojazdów na okres budżetowy 1936/37.

Wobec tego przejmować będzie Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie po myśli § 25 rozp. Min. Komunikacji i Spraw W.wn. z dnia 15. 1. 1935 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 9/53, poz. 55) do wymiany stare dowody rejestracyjne i wystawi zgłaszającym się „Zaświadczenia o złożeniu dowodu rejestracyjnego”. Zaświadczenie to zastępuje dowód rejestracyjny.

Przy składaniu dowodu rejestracyjnego do wymiany winien składający wypełnić

Tajemnica spowiedzi

W NIEDZIELĘ 8 MARCA 1936 ROKU
o godz. 7.50 wiecz. w sali p. Klimka.

„Oświadczenie”. Oddośne formularze wyda Starostwo Powiatowe.

Oświadczenie to traktowane będzie jako podanie o wymianę dowodu rejestracyjnego i składający dowód rejestracyjny winien uiścić opłatę stempelową w wysokości 10 zł w znaczkach stempowych, tj. 5 zł na podanie i 5 zł na nowy dowód rejestracyjny.

„USTOSUNKOWANY” ZŁODZIEJ, AMATOR BIŻUTERJI — GRASUJE NA POMORZU.

Onegdaj przybył do sklepu zegarmistrza Gerkego w Wąbrzeźnie nieznanany osobnik, który przedstawiwszy się jako krewny starosty wąbrzeskiego, zażądał okazania mu zegarków i pierścionków. Zegarmistrz Gerke, który w pierwszej chwili nie powiolił wobec przybyłego żadnych podejrzeń, oddał się na chwilę pozostawiając go na pewien czas w sklepie. Gdy powrócił, stwierdził brak 1 pierścionka i zegarka. Oczywiście osobnika już nie zastał.

Kilka tygodni później prawdopodobnie ten sam osobnik był u zegarmistrza Białego Michała w Chelmie, przedstawił się jako brat znanego w Chelmie pułkownika i zażądał również okazania biżuterji. Po wybraniu 1 zegarka i 2 obrączek ślubnych, prosił o wydanie tych rzeczy na kredyt, oświadczając, że jest zamożnym ziemianinem. i dług ten ureguluje po sprzedaniu zboża. Gdy p. Biały się na to nie zgodził, przybyły prosił go o przysłanie tych rzeczy do mieszkającego pułkownika, gdzie otrzymać miał za plotę.

Dnia 29 lutego br. osobnik ten wypłynął znów w Starogardzie, gdzie odwiedził kilku zegarmistrzów, postępując w ten sam sposób jak w poprzednich wypadkach i przedstawiając się jako krewny miejscowego starosty. W jednym ze sklepów jubilerskich wskutek nieuwagi właściciela skradł pierścionek z brylantem wartości 175 zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia śmiałego złodzieja i równocześnie przestrzega przed nim wszystkich właścicieli sklepów jubilerskich Pomorza.

TAJEMNICA SPOWIEDZI

Już w niedzielę dnia 8 marca o godz. 7,50 wiecz. w sali p. Klimka ujrzymy sztukę dramatyczną pt. TAJEMNICA SPOWIEDZI, którą wystawia Oddział Kat. Stow. Młodzieży M. Akcja rozgrywa się na tle obowiązków zachowania tajemnicy spowiedzi przez kapłana, za co sam kapłan postawiony został pod zarzut morderstwa i skazany na śmierć. Mimo wszystko tajemnica spowiedzi nie została naruszona ani nawet w najmniejszej części. — Bliższe szczegóły w afiszach i ulotkach.

KINO „SŁONCE”

Dziś w piątek poraz ostatni pelen humoru film WSZYSTKO ŻART. W sobotę i niedzielę TAJEMNICE WSCHODU”. Film opracowany według głośnej powieści Stefana Zweiga. — W dolnych lokalach codziennie koncert symfoniczny.

Kącik radjowy

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 marca 1936 r.

6,30 Sygnał czasu. — „Kiedy rano wstają zorze”. Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnal z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Muzyka wokalna. 12,25 Muzyka salonowa. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Wszystkiego po trochu (płyty). 13,45 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Z pogodnych pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Koncert. 17,00 Sprawa pani Pique — skecz. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Kwintet B-Dur na fortepian Rimskij-Korsakowa. 17,50 Pod gnijącymi liśćmi. (pogadanka). 18,00 Fortepian i skrzypce (płyty). 18,50 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyr. St. Nowakowski. 18,40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 W. A. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara”. 18,50 Pogadanka społeczna. 18,55 Pogadanka gospodarza. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na wtorek. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. — 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Greta Turnay śpiewa piosenki wiedeńskie. 21,50 Na podzielowanym koturnie — wieczór literacki. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,45 Krzywdy dziecka (pogadanka). 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

NIEDZIELA, dnia 8 marca 1936 roku

9,00 Sygnał czasu. Pieśń. Gazetka rolnicza. 9,15 W rymie polskich tańców (płyty). 9,40 Dziennik poranny.

Mamusiu, musisz pracować Radionem.



ODWOŁANIE ODPRAWY Z. R.

Zarząd Okręgowy Z. R. zawiadomił Zarząd Powiatowy, że spowodo ważnych spraw — delegaci Zarządu Okręgowego nie mogą przybyć na wyznaczoną na niedzielę 8 marca odprawę powiatową.

Wskutek powyższego odprawę odwołujemy.

ZA ZARZĄD

- (-) Ad. Szczuka Sekretarz
- (-) J. Wilamowski Prezes

9,50 Program na dzień bież. 10,00 Przed nabożeństwem (płyty). 10,30 Nabożeństwo. 11,57 Sygnał czasu. Hejnal z Krakowa. 12,05 Z pomorskiej półki książkowej (Prze-gład wydawniczy). 12,15 Poranek muzyczny z Łodzi. — 14,20 Muzyka popularna (płyty). 15,00 Przegląd produkt-ów rolnych. 15,15 Co to jest Konstytucja (pogad.). — 15,25 Wczesne ziemniaki (pogad. roln.) 15,35 Muzyka lekka. 15,45 Odczyt rolniczy. 16,00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci. 16,15 Chór Juranda śpiewa swoje piosenki. 16,50 Aktualna pogadanka gospodarza. 17,00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. 17,40 Ślaska migawka regionalna. 18,00 Pieśni w wyk. Adeli-ny Korytko-Czapskiej. 18,50 Komedja o człowieku, który posłubił niemowle (stuchowski). 19,00 Program na dzień nast. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiado-mości sportowe z Pomorza. 19,30 Utwory salonowe (płyty). 19,45 Co czytać? 20,00 Koncert solistów. 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Na wesolej lwowskiej fali 21,50 Sa-molotem nad Ameryką (feljeton). 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert w wyk. ork. P. R. 22,40 Kon-cert małej ork. P. R.

Przedstawienie K. S. M.

„TAJEMNICA SPOWIEDZI” — W NIE-DZIELE, dnia 8 marca o godzinie 19,30

Numer akt: Km. 1186/35.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 23 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kowalewie, pokój nr. 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Mieczysława Witkowskiego w Mlewie obecnie w Orzechowie nieruchomości: Mlewo tom VI, wykaz L. 144 księgi wyzstej Sądu Grodzkiego w Kowalewie — składającej się z 14 ha 95 a i 61 m² wraz z budynkami gospodarczymi (gospodarstwo rolne)

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł 11.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.500.

Rękojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem ob-wieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legionów 3 sala nr. 4.

Kowalewo, dnia 3 marca 1936 r.

KOMORNIK: LITWIN.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 marca 1936 r.

Zyto	13,00—13,25	Mąka pszenna gat. IID 45,65%	23,25—24,25
Pezenica	19,50—19,75	Otręby żytnie	10,00—10,50
Jęczmień browarowy	14,75—15,50	Otręby pszenne mialkie	11,25—11,75
Jęczmień jednolity	14,50—14,75	Otręby pszenne średnie	11,25—11,75
Jęczmień zbiorowy	14,25—14,50	Otręby pszenne grube	11,75—12,25
Owies	14,75—15,00	Otręby jęczmienne	10,25—11,00
Mąka żytnia wyciąg 0-30%	19,75—20,25	Rzepak zimowy	38,00—40,00
Mąka żytnia gat. 0-45 proc.	18,25—19,25	Mak niebieski	59,00—63,00
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	18,00—16,50	Gorczyza	34,00—37,00
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	14,00—14,50	Siemię lniane	35,00—37,00
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	3,100—33,00		
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	30,00—31,00		
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	29,25—30,25		
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	28,50—29,50		
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	27,50—28,50		

Życie towarzysztw

— ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAN NARODOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1914—1919 — KOŁO WĄBRZEŃNO. W niedzielę, dnia 8 marca br. o godz. 13-tej odbędzie się miesięczne zebranie Koła w lokalu druha Kostrzewy (Hotel p. Klimka). Na po-

rządki obrad sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Grudniadzu, oraz wręczenie dyplomów weterańskich członkom zweryfikowanym.

— RODZINA REZERWISTÓW — KOŁO WĄBRZEŃNO. Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca br. o godz. 16-tej w malej sali Hotelu pod Białym Orłem. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

— POW. KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJ. R. P. — Roczne Walne zebranie odbędzie się 8 marca br. w lokalu p. Markuszewskiego o godz. 2 po poł. Porządek obrad: 1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Wybór marszałka. 3) Odczytanie protokołu z ostat. waln. zebrania. 4) Sprawozdania członków zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Uchwalenie zarządowi absolutorjum. 7) Uzupełnienie wyboru 2 członków zarządu. 8) Wybór komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. 9) Referat delegata Zarządu Okr. 10) Odczytanie okólników. 11) Wolne głosy i wnioski. 12) Zamknięcie. — Ze względu na przyjazd delegata Zarządu Okr. obecność członków jest konieczna.

— POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI (dawny Związek Obrony Kresów Zachodnich). Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 9 marca o godz. 20-tej w hotelu p. St. Klimka z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium: a) Marszałka b) sekretarza, c) 2 ławników. 3) Odczytanie ostatniego protokołu i z walnego zebrania. 4) Sprawozdania: a) prezesa, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej. 5) Dyskusja. 6) Absolutorjum dla Zarządu. 7) Wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) sekretarza i z-cy sekretarza, e) 2 ławników, f) 5 członków Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne głosy. 9) Referat: „Dzieje kolonizacji niemieckiej w poznańskim i na Pomorzu”. 10) Dyskusja nad referatem. 11) Komunikaty. 12) Zakończenie.

W razie nieprzybycia na zebranie statutom przewidzianej ilości członków, — po 15 minutach odbędzie się prawomocne zebranie w II. terminie bez względu na ilość członków.

O przybycie wszystkich członków oraz sympatyków prosi Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

Dnia 5 bm. zmarł zaopatrzonej Sakramentami św. w 77 roku życia nasz najukochańszy i najdroższy Ojciec, dziadek i teść

Henryk Kwiatkowski

o czym w ciężkim żalu i smutku donoszą strapieni

dzieci, wnuczeta i zięć

Wąbrzeźno, 5 marca 1936 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie odbędzie się w poniedziałek dnia 9 marca o godz. 9 rano. (Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Rada Szkolna Miejsowa w Brudzawkach ogłasza konkurs NA PRZEŁOŻENIE DACHU na budynku szkolnym w Brudzawkach pow. Wąbrzeźno. Oferty wraz z kosztorysem należy przesyłać na ręce kier. szkoły p. Guza do dnia 20 marca 36 r.

Rada Szkolna Miejsowa zastrzega sobie wolny wybór z pomiędzy trzech najniżej oferujących

Socha przewodniczący

Mam telefon

Wąbrzeźno 1.

Stefan Klimek

Skład z mieszkaniem (ostatnio kolonjalny od 1. kwietnia br. do wynajęcia. St. Żaralski

Dobrowolna licytacja żywego i martwego inwentarza u Czesława Witkowskiego w Chelmoniu poczta Kowalewo

Ogłaszajcie się w Głosie Wąbrzeskim

Potrzebny szwajcer od 1 kwietnia 36 r. Zgł. w adm Głosu

Dziewczyna rzetelna umiejąca gotować ze wsi potrzebna zaraz

Wentylator do chłodzenia, rower, i bryczkę do handlu sprzedam

Gospodarstwo 10-morgowe w mieście jest do wydzierżawienia Zgł. w adm. „Głosu”

Tylko dziś w piątek dnia 6 o godz. 8,15 poraz ostatni

Wszystko żart

W sobotę premiera potężnego dramatu filmowego pt.

Amok czyli Tajemnica Wschodu

Szał nocy tropikalnych. Bunt krwi i zmysłów

Następny film „PIEKŁO”

W restauracji Koncert Symfoniczny



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Aby dać możność szerokiej ogółowi Wielce Szan. Klienteli korzystnego zaopatrzenia się w towary kolonjalno-delikatesowe

przeprowadziłem od dziś ponowną obniżkę cen

Polecając najtaniej:

ARTYKUŁY KOLONJALNE

Fasolę białą ft.	0,16
Groch w dobrym gatunku ft.	0,14
Kaszę jęczmienną ft.	0,14
Kaszkę pszenną ft.	0,22
Mąkę kartoflaną ft.	0,25
Makaron ft.	0,40

TOWARY DELIKATESOWE:

Szproty w oliwie puszka ca. ft.	0,80
Byczki w tomacie puszka ca. ft.	0,90
Skumbrje duże puszki	1,10
Sardynki małe puszki	0,70
Sardynki średnie puszki	1,00
Sardynki puszki duże	1,50

ŚLEDZIE

ŚWIEŻY TOWAR Z NOWEGO TRANSPORTU

SZTUKA 6, 8, 10 GROSZY

SZPROTY WĘDZONE

Serki śmietankowe o różnych smakach p. 0,15
Sery w kremach: tyłczycki, szwajcarski, limburski, węgierski, duże paczki od 0,50

KAPUSTA KISZONA FT. 0,12

Kakao w dobrym gatunku ¼ ft. 0,25 i 0,45
Kawa świeżo palona ¼ ft. 0,75

Konserwy jarzynowe

owocowe, kompoty
świeże bytlingi szt. ca ½ ft. 0,25

MARYNATY

śledzie zawijane (Rollmops) szt. 0,10
śledzie marynowane szt. 0,10
oraz opiekane pierwszorzędnej jakości

POMARAŃCZE HISZPAŃSKIE

kg. 1,25 i 1,40 zł. sztuka: 0,13, 0,15 i 0,20
Jaffskie — słodkie bardzo soczyste szt. 0,35 i 0,40

CUKRY CZEKOLADY

cukierki zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25
Konfekt ¼ ft. od 0,30 i 0,45

Czekolady mleczne i mleczne z orzechami pierwszorzędny towar t. 0,65

JAN HOFFMANN

Wąbrzeźno, Rynek 13 — telefon 11.

Filje: Płużnica — Lisewo

Hurt i detal towarów kolonjalnych i delikatesów